

Groniowski, Krzysztof

"Żurnal 'Osnowa' i ukraiński literaturny proces końca 50-60-tych lat XIX st.", M. D. Bernsztejn, Kijów 1959 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 53/1, 206-208

1962

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

M. D. Bernsztejn, *Żurnal „Osnowa” i ukraińskiej literatury proces kina 50—60-tych lat XIX st.*, Wydawnictwo Akademii Nauk Ukrainy RSR, Kiiw 1959 s. 214, 2 nłb.

Książka Michała Bernsztejna o „Osnowie” jest ambitnym przedsięwzięciem ukraińskiego historyka literatury. Podkreślając, że historia pierwszego społeczno-literackiego organu ukraińskiego należy do stosunkowo słabo zbadanych zagadnień, autor przypomina, że potrzebę badań w tym zakresie sygnalizował już Iwan Franko. Bernsztejn zapowiada we wstępie, że zajmie się szerszą charakterystyką pisma, nie ograniczając się do problemów literackich, gdyż „Osnowa” była też organem polityczno-publicystycznym (s. 4).

Praca Bernsztejna jest próbą rehabilitacji tego ruchu. Autor ostro przeciwstawia się charakterystyce „Hromad” lat 60-tych jako organizacji nacjonalistycznych. Wskazując na ich liberalno-burżuazyjny charakter, autor podkreśla, że niektórzy ich współpracownicy ciążyli do ruchu demokratycznego (m. in. Rylski). Ruch liberalno-burżuazyjny wyrażał pragnienia i interesy tworzącej się ukraińskiej burżuazji, kierował się przeciw uciskowi narodowemu i samodzierżawiu, dążył do rozwoju kultury narodowej. Odegrał też rolę postępową w społecznym i kulturalnym życiu Ukrainy (s. 6—7). Słabą stroną tego rozumowania jest brak oparcia go na materiale dowodowym, którym zresztą nie dysponowali i zwolennicy odmiennych poglądów. Autor dając ogólną charakterystykę „Hromad” nie przeprowadził szerszych badań w tym zakresie, nie podjął kwerendy w aktach III oddziału, w materiałach śledczych (zeznania Rudnickiego), nie wykorzystał w pełni publikowanych wspomnień. Polemika z przeciwnikami jest ogólnikowa. Mówi się o burżuazyjnym literaturodawstwie (wymieniając pracę A. Ziwicki, „Żurnal «Osnowa»”, z r. 1938, bez danych bibliograficznych), inne pozycje krytykuje się anonimowo.

Rozdział I „Z historii borotbi za ukraińskiej gromadsko-literatury organ w 40—60-tych latach” to właściwie sprawa genezy i pierwszych projektów wydawania „Osnowy”. Autor skrupulatnie prześledził ten problem od czasu bractwa Cyryla i Metodego. Istotne są informacje o staraniach Biełozierskiego o zezwolenie na wydawanie pisma. Pierwsze projekty pochodziły z połowy 1858 roku, oficjalnie Biełozierski wystąpił o pozwolenie w listopadzie 1859 r. spotykając się początkowo z zastrzeżeniami ze względu na swą przeszłość polityczną. Prospekt rozszło w połowie 1860 r. Zbadane przez Bernsztejna materiały cenzury pozwoliły rozwiązać niejedną zagadkę.

Najbardziej oryginalną i cenną część książki stanowi rozdział II dotyczący redaktorów i składu autorskiego. Polemizując z przypisywaniem Biełozierskiemu znikomej roli w redakcji na rzecz Kulizy i Kostomarowa, autor charakteryzuje całą trójkę jako „kierowniczą grupę «Osnowy»” (s. 31). Nie należał zaś do tej grupy Szewczenko (s. 33). Wokół „Osnowy” skupiła się znaczna liczba ukraińskiej inteligencji, przeważnie młodzieży. Związanie się z „Osnową” Włodzimierza Antonowicza i Tadeusza Ryńskiego autor datuje na początek 1862 roku. W historiografii polskiej, której autor wcale nie zna, rzecz tę ujmowano inaczej. F. Rawita-Gawroński mówił o styczniu 1861 r.¹, chyba z przesadą. Ale E. Przybyszewski, który znał „Osnowę”, stwierdza, że „C. to ob etam dumat” Antonowicz publikował w lipcu 1861 r., a „Nieskolko slow o dworia-

¹ F. Rawita-Gawroński, *Rok 1863 na Rusi t. II*, Lwów 1903, s. 151. Tenże, *Włodzimierz Antonowicz*, Lwów 1912, s. 59.

nach prawego bieriega Dniepra" w listopadzie i grudniu 1861 r. ogłosił Ryłski². A przecież wykrystalizowanie się tego kierunku nastąpiło jeszcze wcześniej. Spór o alfabet dla ludności ukraińskiej miał miejsce na przełomie 1860 i 1861 roku³.

Autor, stawiając Ryłskiego na lewym skrzydle grupy „Osnowy”, umieszcza Antonowicza na prawym ze względu na „Otzyw iz Kiewa”. Dokument ten jest nieco późniejszy (1862 r.) i w świetle uwag dotyczących datowania artykułów powoływać się nań można tylko z dużą ostrożnością. Istotne fragmenty rozdziału II poświęca autor grupie współpracowników pisma. Z kijowskiej „Hromady” był to zwłaszcza Borys P o z n a n á s k i, organizator i wykładowca w szkołach niedzielnych, autor kilku artykułów w „Osnowie” na tematy szkolne, dalej S t o j a n o w, też organizator szkół niedzielnych oraz P. Żitecki, autor programowego artykułu „Russkij patriotizm”. Pisał też do „Osnowy” A. S w i d n i c k i. Z poltawskiej „Hromady” współpracował z pismem m. in. O. K o n i s k i. Z charkowskiej najwybitniejszym współpracownikiem był W. G n i ł o s i r o w; reprezentowany był też ośrodek cernichowski. Lista współpracowników pisma, przytoczona przez Bernsztejn, jest bardzo długa, wskazuje ona na jego dość szeroką bazę. Dane o rozprowadzaniu pisma nie są ściśle. Poszczególne źródła podają je z dużą rozpiętością (800—2000 egz.).

Rozdział III dotyczy społeczno-politycznego i narcdowego programu „Osnowy”. Pismo poświęciło wiele uwagi wsi (m. in. T. Ryłski nr 2 z 1862 r.), propagowało postęp w rolnictwie, zajmowało się przemysłem i handlem, m. in. w związku z wystawą petersburską 1861 roku. Było rzecznikiem kapitalistycznego postępu. Występując też z postulatem szerokiego rozwoju kultury narodowej i w tym zakresie wysunęło konkretny program. Szczególną uwagę zwrócono na język ukraiński, jego ortografię i gramatykę. Ukazał się szereg ukraińskich podręczników. Sygnalizowano sprawę zmian w organizacji szkolnictwa. Ale w końcu 1862 r. jeszcze przed znanym okólnikiem Wałujewa, zlikwidowano szkoły niedzielne, zakazano też wydawania podręczników.

Rozdział IV dotyczy ideologii i praktycznej działalności „Osnowy” w świetle jej polemiki ze współczesną prasą. Charakteryzując polemikę z prasą polską autor przyznaje (s. 65), że „Osnowa” używała i nacjonalistycznej argumentacji. Odróżniając polską reakcyjną prasę od obozu rewolucyjno-demokratycznego, autor zalicza do pierwszej kategorii „Bibliotekę Warszawską” (za Antonowiczem), stosuje także w tekście formę: „pan Padalica”. Interesująca jest ocena polemiki z prasą rosyjską, zwłaszcza z liberałami z „Dnia” (właśnie z nimi polemizował Żitecki). Przedstawia wreszcie autor ocenę „Osnowy” na łamach „Sowremiennika”.

Rozdział V poświęcił autor zagadnieniom rozwoju literatury narodowej w „Osnowie”. Zwraca m. in. uwagę, że literacko-estetyczne poglądy Kulisza ukształtowały się już w końcu lat 40-tych i w latach 50-tych (s. 106). Rozdział VI dotyczy poezji, prozy i dramaturgii w „Osnowie”. Rozdział VII zawiera opis kłopotów „Osnowy” z cenzurą. Sytuacja pogorszyła się znacznie w połowie 1862 r. Przykładem może być konfiskata pracy W. Mieżowa „Bibliografia woprosa ob uluczszennii byta pomies cziczich krestian”. Wzmogły się ataki na pismo. Końcowe fragmenty rozdziału Bernsztejn poświęcił terytorialnemu zasięgowi pisma i podsumowaniu, wreszcie wpływowi na wschodnią Galicję — na pismo „Wieczerni

² E. Przybyszewski, *Ideologia społeczna Centralnego Komitetu Narodowego w świetle dekretu organizacyjnego z 21 lipca 1862 r.*, [1929]. Przedruk w: E. Przybyszewski, *Pisma*, Warszawa 1960, s. 132 i 137. Bernsztejn na s. 69 datuje to na koniec 1861 r., wspomina też o polemice z Padalicą w lipcu.

³ W. Lasocki, *Wspomnienia z mojego życia*, Kraków 1933, s. 324. Zob. też M. Rolle, *In illo tempore*, Brody 1914, s. 269.

nici" (Lwów 1862—3) i „Meta" (Lwów 1863—5). „Osnowa" — konstatuje autor — była przodującym organem i istotnym czynnikiem ukraińskiego literackiego postępu lat 60-tych.

Wydaje się, że praca Bernsztejna jest istotnym wkładem do dziejów ukraińskiej prasy i szerzej biorąc problematyki politycznej przełomowych lat sześćdziesiątych. Podobnie jak omawiana na łamach „Przeglądu Historycznego" praca Sikorskiego o „Sowremienniku"⁴, książka Bernsztejna zawiera charakterystykę konkretnego środowiska skupionego wokół pisma. Wysuwa się w związku z tym dyskusyjny problem zakresu badań nad historią pracy: jak dalece monografia czasopisma ma podejmować badanie podobnego środowiska. Naszym zdaniem można w tym kierunku pójść jeszcze dalej, niż to uczynił autor. Dalej istotny brak osłabiający wartość pracy, która zajmuje się przecież i kontaktami ukraińsko-polskimi, bardzo słaba znajomość polskich źródeł drukowanych i polskiej historiografii⁵. Ostatnia sprawa dotyczy kontaktów redakcji „Osnowy" ze środowiskiem polskim, a w pewnej mierze i rosyjskim w Petersburgu. Rzecz znana z „Autobiografii" Szewczenki, czy „Letopisu żizni i diejatielnosti Cezrnyszewskiego" tu nie została podjęta. Zastrzeżenia te nie mogą jednak przesłonić pozytywów książki, niezbędnej dla każdego, kto zajmie się choćby marginesowo Ukrainą w latach 60-tych, czy też powstaniem styczniowym za Bugiem.

Krzysztof Groniowski

Robert A. Graham, S. J., *Vatican Diplomacy. A Study of Church and State on the International Plane*, Princeton University Press, Princeton, N. J. 1959, s. XII—442.

Autor, jezuita amerykański, był już znany ze swych prac o roli papieżstwa w prawie międzynarodowym, w książce omawianej podsumował ich wyniki, a ponadto dał zarys dziejów stosunków dyplomatycznych między papieżstwem a państwami nowożytnymi i omówił szczegółowo zagadnienie, jaki może i powinien być wzajemny stosunek polityczny między kościołem, a właściwie jego głową, tj. papieżem, a państwem w obecnej sytuacji międzynarodowej. Autor dowodzi, że państwa, utrzymujące stosunki dyplomatyczne z papieżem (a takie stosunki winny utrzymywać wszystkie państwa, w których przebywają katolicy), nie mogą tego ostatniego traktować tylko jako czynnik polityczny, jako głowę małego państwa watykańskiego, bo jest on zarazem głową duchową katolików, jest ich suwerenem. Państwo dzisiejsze musi się pogodzić z faktem podwójnej suwerenności, a zatem musi przyjąć *dual loyalty* na swym terenie. Nie jest to obecnie — zdaniem autora — czymś dziwnym, bo przecież zawsze w historii nowożytnej tak to pojmowały państwa katolickie, milcząc zaś także państwa akatolickie, utrzymując po r. 1870 stosunki dyplomatyczne z papieżem, choć nie miał on własnego terytorium, uważanego dawniej za istotny element wykonywania władzy suwerennej. Autor rozwija twierdzenie, wypowiedziane już przez papieża Leona XIII w jego encyklice „Immortale Dei" (19 listopada 1885) o państwie i kościele jako dwu „doskonałych" społecznościach. Istotnego konfliktu między nimi być nie mo-

⁴ N. H. Sikorski, *Żurnal „Sowremiennik" i krestianskaja rieforma 1861 g. Iz istorii russkoj riewolucyjno-demokratycznej żurnalistiki*, Moskwa 1957, zob. moją recenzję PH XLVIII, 1957, nr 4, s. 812—816.

⁵ Por. np. charakterystykę składu „Hromady" i jej oblicza u Przybyszewskiego, op. cit., s. 132—8.